

NA TROPIE „TAJEMNIC SOLINY”

Ukazało się wreszcie drugie wydanie „Tajemnic Soliny”. Zaskakuje pod każdym względem. Okazuje się, że warto dopracować to, co już się wydaje już dobre. Teraz książka Henryka Nicponia jeszcze lepiej obrazuje zderzenie cywilizacji świata zabobonów, duchów i przesądów z cywilizacją wielkich budów socjalistycznych, jeszcze ciekawiej odsłania tajemnice największej zapory wodnej w Polsce.

Dla osób które przeczytały wydanie pierwsze okaże się miłym zaskoczeniem, zgrabnie uzupełnione ważnymi szczegółami oraz pikantnie zobrazowane minione czasy.

Dla osób nie znających tej pozycji polecam tę książkę, bo jest to z jednej strony doskonałe źródło wiedzy o Bieszczadach, minionym okresie, a w szczególności historii powstawania Zalewu Solińskiego, jak również ludności tam zamieszkującej oraz kolorycie budowniczych tej największej inwestycji Polski Ludowej.

Całość ukraszona i ubrana w ciekawą opowieść, która wyłuskuje przywary poprzedniego systemu, ludności miejscowej oraz sposobu sprawowania władzy. Wiele faktów przedstawionych w książce popartych jest dokumentami z IPN. Jak się okazuje nawet w takich miejscach ówczesne władze były czujne na wrogów ludu. Przewijają się tutaj losy osób znanych jak i zwykłych ludzi.

Autor i wydawca zadbali również o wiele ważnych szczegółów graficznych i historycznych bardzo przydatnych dla czytelnika. Nie zapomniał także o skorowidzu słówek i przypowiastek bez którego trudniej byłoby zrozumieć znaczenie części słów, a które w oryginale najlepiej oddają różnorodność zmiksowaną i skoncentrowaną w jednym miejscu.

Jan Kopka